

Hanna Banaszak, Żegnaj Kotku

Przestań, przestań się martwić - masz mnie na fotografii,
Zawsze możesz popatrzeć, zanim sprawa się zatrze.
Jesteś, miły, zaradny, jesteś prawie, że ładny,
a jednak uwierz, proszę, że
szczęście rozstania rozsądza mnie, więc żegnaj!

Żegnaj, kotku - za pięć trafień w toto-lotku trudno, by cię uznać, lecz
za krótki przebłysk słońka, coś w rodzaju pół-trafionka,
ale to już całkiem inna rzecz, dlatego
żegnaj, świnko, moja przyjemności krzynko
przez krótkiego rozdziału część...
Za to, gdy się z tobą rozstać, to ze szczęścia bzika dostać,
nie ma dla mnie chyba żadnych większych szczęść,
nie ma żadnych większych szczęść.

Za to, gdy się z tobą rozstać, to ze szczęścia bzika dostać,
nie ma dla mnie chyba żadnych większych szczęść,
nie ma żadnych większych szczęść.

Jaka, jaka ja jestem? Owoc jadłeś, czy pestkę?
Kością w gardle ci stałam, a w ogonkach nie chciałam!
Gnioty, gnioty ci piekłam, "przebacz", "przebacz" nie rzekłam,
więc, gdy się pozbyć takiej masz,
głowa do góry, rozpogódź twarz - i żegnaj!

Żegnaj, misiu, niech wycisnę ci na pysiu pożegnalny, czuły cmok.
O, Boże! co za radość, gdy się czegoś tak już ma dość,
zrobić wreszcie ten cudowny krok, więc żegnaj!
Żegnaj, gapciu, już nie będzie twoją zabcią
nie najlepsza z możliwych żab.
No i jeszcze daj mi mordki: nigdy tak nie będziesz słodki,
jak z walizką w każdej z twych kochanych łap,
w każdej z twych kochanych łap.

No i jeszcze daj mi mordki: nigdy tak nie będziesz słodki,
jak z walizką w każdej z twych kochanych łap,
w każdej z twych kochanych łap.

Żegnaj bysiu, żegnaj świnko, żegnaj misiu, żegnaj krzynko,
żegnaj kotku - pa pa pa!